

# DZIENNIK KIJOWSKI

**Nr 5**

(252)

marzec

2005

Istnieje od roku 1906



Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

## Jednogłos premierów



4 marca br. na konferencji prasowej, podsumowującej wyniki wizyty premiera Polski na Ukrainie, Marek Belka i Julia Tymoszenko oświadczyli, iż powstanie specjalny zespół roboczy, który zajmie się wszystkimi kwestiami dotyczącymi rozbudowy i dalszego funkcjonowania naftociągu Odesa-Brody - ogłosili w Kijowie.

Premierzy rozmawiali również o możliwości dostaw energii elektrycznej i gazu z Ukrainy do Polski. Innym tematem rozmów była sprawa połączenia kolejowego z Dalekiego Wschodu przez Rosję i Ukrainę do terminalu w Sławkowie.

Odpowiadając na pytanie dziennikarzy co do dalszego losu huty „Częstochowa” Premier Belka podkreślił, że do całkowitej prywatyzacji huty jest jeszcze „daleka droga”, dodając, że decyzja o sprzedaży tej huty „nie może być i nie będzie podjęta jedynie na podstawie ceny”. Natomiast Premier Tymoszenko powiedziała, że jej rząd będzie wszelkimi dyplomatycznymi sposobami starał się popierać ukraińskich inwestorów zarówno w Polsce, jak i w innych krajach, ale w granicach obowiązującego w tych państwach prawa.

Premier Ukrainy za bardzo pożyteczną uznała zgodę polskiego rządu na podpisanie aneksu do umo-

wy regulującej zasady zatrudniania obywateli Ukrainy (pracowników sezonowych) na terenie Polski.

Tymoszenko z zadowoleniem przyjęła też porozumienie w sprawie wymiany dóbr kultury między Polską a Ukrainą. Jak powiedziała, cieszy się, że Ukraina uzyska możliwość zwrócenia jej buławy Bohdana Chmielnickiego.

Tuż przed odlotem do kraju Marek Belka w Ambasadzie RP na Ukrainie spotkał się z przedstawicielami środowisk polonijnych Ukrainy centralnej.

Zwracając się do zebranych premier zaznaczył, iż dawno nie było tak sprzyjającej atmosfery dla pogłębienia więzi między Ukrainą a Polską. Mówiąc o roli, jaką mogą odegrać w tym Polacy zamieszkujący Ukrainę Premier zaakcentował potrzebę „mówienia jednolitym głosem, który niewątpliwie jest bardziej słyszalny i zrozumiały od wielogłosu”. Wśród problemów poruszonych w wystąpieniach, szczególnie dosadnie zabrzmiała sprawa niezmiernie przeciągniętego w czasie zwlekania z wydzieleniem działki pod budowę Centrum Kultury Polskiej w Kijowie, którą poruszył prezes ZPU Stanisław Kostecki (na zdjęciu).

A. KOSOWSKI



*W Dniu Zmartwychwstania*

Wraz z Wielkanocą do naszych serc przychodzi wiosna, a z nią ciepło i radość. I tej jedynie prawdziwej radości, której źródłem jest Zmartwychwstały, życzy Drogim Czytelnikom „DK”

Redakcja

### Wielkanocne misterium

**Szły kobiety do grobu i szukały sposobu: „Jak ten kamień wielki odwalić?”**

**Ale był odwalony, Więc uciekły strwożone: „Dokąd Pana naszego zabrali?”**

**Biegli razem Piotr z Janem, aż w owym słońcu rannym blask ich olśnił nad grobem otwartym.**

**Gdy do wnętrza zajrzeli, tylko całun się bielili, tylko chusta. Bo powstał już z martwych.**

*Paweł Heintsch*

## Odesa bezkonkurencyjnym liderem OLIMPIADY

**W** gmachu Ambasady RP w Kijowie 12 marca odbyła się Republikański Finał Olimpiady Języka i Literatury Polskiej. Do składu jury wchodził polonista z Polski. Opiekował się Olimpiadą Konsul Stanisław Górczyński. Młodzi ludzie zmagali się w znajomości języka i literatury pisemnie i ustnie.

Podczas egzaminów poprosił mgr Daniela Zycha – przedstawiciela Komitetu Głównego Olimpiady Literatury i Języka Polskiego w Warszawie – opowiedzieć, czemu służą te przedsięwzięcia:

„Takie olimpiady w pierwotnym zamyśle były przeznaczone dla dzieci szkół średnich w Polsce. Natomiast po 1989 roku przypomnieliśmy sobie o Polakach mieszkających za granicą. Dlatego został utworzony program olimpiady dla tych właśnie Polaków. Zaczęliśmy współpracować najpierw z Litwą,

gdzie od lat było rozwinięte szkolnictwo polskie. Potem była Białoruś i Ukraina. Dzisiaj także przeprowadzamy takie olimpiady na Słowacji i Łotwie. Prowadzi te olim-

piady Komitet Główny Olimpiady Literatury i Języka Polskiego przy Instytucie Badań Literackich PAN w Warszawie.

*ciąg dalszy na str. 2*





# ODESA

## bezkonkurencyjnym liderem OLIMPIADY

Oświata

Ciąg dalszy ze str. 1

Żeby dziecko mogło uczestniczyć w olimpiadzie powinno one przejść przez dwa poprzednie etapy. Dzieci najpierw zdają egzaminy w miejscu nauczania języka polskiego. Potem uczniowie zdają egzaminy w obwodach. Tak więc na olimpiadę trafiają dzieci z odpowiednim przygotowaniem z języka i literatury polskiej. Dobierają te dzieci nauczyciele poloniści. Komitet Olimpiady interesują przede wszystkim dzieci zainteresowane kulturą, literaturą i językiem polskim w takim stopniu, że są w stanie studiować kierunki humanistyczne w Polsce. Nagrodą dla tych najlepszych dzieci, wyselekcjonowanych na olimpiadach, są pięcioletnie stypendia i studia na wyższych uczelniach w Polsce. Ale przedtem muszą



ogół dzieci biorące udział w olimpiadach:

„W większości swojej to są dzieci, które kontaktują się z polskim środowiskiem na Ukrainie albo mają polskie korzenie. Te dzieci nie różnią się specjalnie od swoich

równieśników w Polsce. Na Olimpiadach z Literatury i Języka Polskiego mamy generalnie do czynienia z młodzieżą, która ma sprecyzowane zainteresowania. Posiada szeroką wiedzę. Niekiedy dzieci te swoją wiedzą sprawiają satysfakcję nawet Polakom mieszkającym w kraju. Program Olimpiady, jeżeli chodzi o godziny pracy, jest wyczerpujący, bo non stop przebiega od rana do wieczora.

Przypatrując się młodemu uczestnikowi Olimpiady dośladam do wniosku, że mają oni swoje, często ciekawe zdanie na różne tematy.

Ostatnie parę lat najlepsze przygotowanie z języka i literatury polskiej wykazują dzieci z Odessy i Chmielnickiego. Natomiast Kijów i Żytomierz już nie są w czołówce tych najlepszych”.

Miejmy nadzieję, że w najbliższym czasie sytuacja się zmieni na korzyść dzieci ze stolicy Ukrainy i nieoficjalnej stolicy Polaków Ukrainy, i w finale Olimpiady w Warszawie zobaczymy także młodzież z Kijowa i Żytomierza.

Eugeniusz  
TUZOW-LUBAŃSKI

(Zdjęcia autora)



one wykazać się dobrze na finałach Olimpiady w Warszawie”.

W tym roku w Kijowie najlepszymi dziećmi z języka i literatury polskiej były (wg kolejności): Kostanty Gradowski (Odesa), Anna Mininkowa (Odesa), Oleksandr Padatj (Odesa), Helena Dawydko (Chmielnicki) i Julia Kaszczuk (Chmielnicki). Wszystkim ww. Konsul Stanisław Górczyński wręczył dyplomy i nagrody rzeczowe, zaś K. Gradowski otrzymał specjalną nagrodę od Senatora RP Tadeusza Rzymkowskiego.

Zapytałem mgr Grażynę Rusiecką – polonistkę, która już szósty rok z rzędu krzewi język i kulturę polską w Kijowie, kim są na

# Ostatnie, acz piękne akordy

## Rok Polski na Ukrainie

Dobiega końca Rok Polski na Ukrainie. Jego uroczyste zamknięcie nastąpi 24 marca br. Uświetni je „Król Roger” w wykonaniu zespołu warszawskiego Teatru Wielkiego.

Swobodnym preludium do zamknięcia Roku stało się spotkanie Ministra Kultury Rzeczypospolitej Polskiej Waldemara Dąbrowskiego z Ministrem Kultury i Sztuki Ukrainy Oksaną Biłozir (na zdjęciu) i ich udział we wspaniałym koncercie Orkiestry Kameralnej „Sinfonietta Cracovia”, który odbył się 10 marca w Sali Kolumnowej im. M. Łysenki Narodowej Filharmonii Ukrainy.

Jak podano na konferencji prasowej ministrów, również w końcu marca ustalona zostanie dokładna data inauguracji Roku Ukrainy w Polsce.

A. KOS (Zdjęcie autora)



### Narody Ukrainy

# Tęsknota za zwierzchnikiem?

Zewsząd słyszy się teraz narzekania na nadmierną regulację wszystkiego na Ukrainie przez władzę byłego prezydenta Kuczmy, na absurdalne przepisy i panowanie biurokracji. Natomiast nadal nie ustaje zacięta walka pewnej części elit narodowościowych i związanych z tą niszą ciał, zarówno państwowych jak i społecznych, przeciwko zamiarom nowej władzy likwidacji DERŻKOMNAC. Pisaliśmy już o tym w poprzednim numerze.

Konferencja prasowa przeciwników tych zamiarów odbyła się w UNIAN-ie 9 lutego. Do aktywistów tej walki: deputowanych RNU Refata Czubarowa i Iona Popescu, czołowego działacza Kongresu Wspólnot Narodowościowych Iosifa Zisselsa oraz kilku naukowców Instytutu Badań Politycznych i

Etnonarodowych NANU dołączył się też prezes ZPU Stanisław Kostecki, który pełni też obowiązki jednego z prezydentów Kongresu. Walczący poinformowali dziennikarzy o apelach do nowych władz Ukrainy o powstrzymanie likwidacji Komitetu. Straszili tym, do jakiej to ruiny likwidacja Komitetu może doprowadzić wspólnoty etnicznej i całą Ukrainę. Wymagali nawet przekształcenie Komitetu w Ministerstwo.

Szczerze mówiąc, wątpię, czy brzmiało to przekonująco dla tych, kto pamięta wyniki ostatniego spisu ludności, który ujawnił katastrofalne zmniejszenie liczby oddzielnych grup etnicznych, w tym i Polaków. I miało to miejsce już w okresie niepodległościowym, kiedy liczba podmiotów państwowych (w tym Ministerstw, Komite-

tów i innych), również naukowych i społecznych, rosła odwrotnie proporcjonalnie, jak się okazało, liczbie przedstawicieli mniejszości.

A zatem powstaje pytanie: dlaczego tak się stało, wbrew czy zgodnie z dążeniami opiekunów (przynajmniej niektórych)? Może (zwracam się tu do szerokiego koła opiekunów) dajcie tym mniejszościom spokój, puście ich na wolę, pozwólcie na samorządność i niezależność. Może jakoś potrafią przeżyć bez tyłu opiekunów. Wywalczcie lepiej dla nich trochę pieniędzy. Z tej kwoty, którą uwzględnicie na Komitet czy Ministerstwo. Przeznaczcie środki na wsparcie ich języków, ich mediów, na załatwienie dziur w strojach ludowych, w których tańczą dla pierwszych rzędów krzesel...

Wystarczy im Ministerstw Kultury i Oświaty, czy też wreszcie Rady Najwyższej Ukrainy. Zapytałem walczących, jak pogodzić dążenie do samorządu, czyli Autonomii Narodowościowo-Kulturalnej (proklamowanej w Ustawie Ukrainy o Mniejszościach), z rozbudową proponowanej struktury państwowej. Odpowiadali, że właśnie to Ministerstwo ma rozpracować taką Ustawę o Autonomii Narodowościowo-Kulturalnej. Wtedy jaką będzie tu rola Rady Najwyższej Ukrainy?

Borys DRAGIN  
(Zdjęcie autora)



## Do Nieba, do Tatr niebieskich...

Być albo nie być – decydujemy swoim życiem doczesnym. Poeta polski Henryk Cyganik jest, chociaż odszedł do Nieba, ku któremu szedł odważnie przez całe swoje życie. Lubił wysokie Tatry. Najlepiej się czuł w górach. Mieszkając na osiedlu Kurdanów w Krakowie wchłaniał ten rześki zapach bliskich Tatr i przy okazji uciekał od szumu miejskiego w góry, gdzie się czuł naturalnie. Mówił, że górale to naród poetycki. Dlatego będąc poetą, był w tym środowisku odbierany jako swój. Pił po góralsku, mówił i śpiewał czystą góralszczyzną. Pisał co mu serce podpowiadało na szczytach bajecznych i poetyckich Tatr. Całe życie szedł ścieżką górską ku Niebu.

Czy był samotnikiem? Trudno mi powiedzieć... Lubił gwarne towarzystwo, ale tworzył sam na sam z własnym sumieniem, któremu nie zdradzał. Był otwarty na ludzi uczciwych, nienawidził s...ów.

Jest już po trudach ziemskich na drugim brzegu tęczy życia wiecznego. Był dobrym dziennikarzem, ale przede wszystkim Poetą. Odszedł do Nieba, do Jezusa, po długiej, nieuleczalnej chorobie i chyba Pan Bóg, który lubi poetów i górali, przyjął Henia Cyganika po ojcowsku na szczytach swoich gór niebieskich.

Eugeniusz TUZOW-LUBAŃSKI



Po długiej i ciężkiej chorobie odszedł od nas mądry twórca i animator kultury, polonista i teatralog, poeta i dziennikarz, jeden z założycieli Światowego Forum Mediów Polonijnych w Tarnowie

HENRYK CYGANIK

W dniach 12-13 marca w Kijowie obradował Sejmik Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie. Niestety, z decyzji władz FOPnU na forum to nie zaproszono przedstawicieli środków masowego przekazu, w tym i "DK". Według źródeł nieoficjalnych obrady Sejmiku, z powodu zainstalowanej sytuacji krytycznej, zostały zawieszane. Ostateczne decyzje organizacyjne zapadną podobno w czerwcu br.

### Białoruś

## U rodaków z za miedzy

13 marca na zjeździe ZPB Andżelika Borys pokonała w głosowaniu dotychczasowego szefa Związku Polaków Białorusi Tadeusza Kruczkowskiego.

Mieszka ona w Grodnie i reprezentuje grupę działaczy ZPB pozostających w opozycji do Kruczkowskiego. Dotychczas była w zarządzie tej organizacji - kierowała działem oświaty. Głosowało na nią 152 delegatów, a na Kruczkowskiego - 116. Po przegranych wyborach opuścił on sąd obrad. Dwa głosy otrzymał trzeci kandydat startujący w wyborach, Piotr Kuźmicz. Atmosfera obrad była bardzo gorąca, przed wyborami nowego szefa ZPB nie brakowało wzajemnych oskarżeń i wtykania sobie różnych podejrzanych spraw i skandali obyczajowych. Obserwatorzy zjazdu, w tym przedstawiciele organizacji z Polski współpracujących ze Związkiem Polaków na Białorusi uważają, że organizacja jest w kryzysie.

(PAP)



## W różnaitości siła

Media

Szósta Ministerialna Europejska Konferencja Medialna odbyła się w Kijowie w dniach 10-11 lutego. Było to pierwsze, na skalę europejską, przedsięwzięcie na Ukrainie poświęcone problemom mediów.

Poprzednia taka 6. Konferencja obradowała w Krakowie w 2000 roku. Zgodnie z informacją wicepremiera Ukrainy Mykoły Tomenki, który razem z prezesem DERŻKOMTELERADIO Iwanem Czymem przewodniczył Konferencji wzięło w niej udział 41 delegacji oficjalnych z krajów członkowskich Rady Europy, przedstawiciele 88 organizacji międzynarodowych oraz obserwatorzy ze Stanów Zjednoczonych, Kanady i Watykanu.

Waldemara Dąbrowskiego - głównego prelegenta w temacie 3, a także Karola Jakubowicza - przewodniczącego Komitetu RE ds. Mediów.

W centrum uwagi delegatów, szczególnie co do różnaitości kulturowej i medialnej, znalazło się prawo mniejszości etnicznych państw wielonarodowych do własnych mediów. Aczkolwiek mało kto dzisiaj zaprzeczy, iż mniejszości dysponują tym prawem, nikt dokładnie nie potrafi odpowiedzieć, kto te media ma fundować - państwo czy kapitał prywatny lub społeczny. Mamy teraz bowiem w tym zakresie na Ukrainie do czynienia z wyjątkową sytuacją w związku z reformą

w uсьому світі, якщо нацменшина хотіла б реалізувати якийсь свій проект, наприклад видавати газету, то вона б мусила мати свої власні фінансові можливості для цього, щоб потім попросити державу ще допідтримати реалізацію цього проекту... Нам потрібен такий механізм, щоб ми відчували переконливе прагнення даної спільноти мати своє видання, підтверджене фінансово. А держава на другому етапі готова підставити плече і разом з нацменшиною видавати ту чи іншу газету.

Сóż, слusznie - trudno nie pogodзіć się z takim objaśnieniem wicepremiera. Dotacyjna stuprocentowa żebrana nie jest do przyjęcia dla nowej władzy, i to trzeba wziąć pod uwagę.

Co do różnaitości mediów, zapewne nauką płynącą z debat konferencyjnych może być zachęcenie do tworzenia „środowiska konkurencyjnego”.

„Z konsumencyjnego punktu widzenia byłoby lepiej, żeby do żadnej koncentracji mediów w rękach jednego właściciela nie doszło” - twierdzili jednomyślnie uczestnicy. Nawet gdy chodzi o media niedużych wspólnot narodowościowych, takich, jak np. nasze polskie. I mają rację. Mamy przecież pewny potencjał dla założenia nowych tytułów, nawet ogólnokrajowych, w osobie polonistów, naukowców, i tychże społeczników, którzy często nie mogą znaleźć pracy...

W ramach Konferencji odbywały się międzynarodowe specjalistyczne targi „Ukraina informacyjna”, w których wzięło udział ponad 100 wydawnictw, w tym i „Dziennik Kijowski”. Choć nie mieliśmy własnego stoiska, wzbogaciliśmy się o nowe kontakty, i jako wydawnictwo zostaliśmy wyróżnieni specjalnym Dyplomem Komitetu Państwowego ds. Telewizji i Radia.

BORD

(Zdjęcie autora)



### Na konferencji prasowej

Konferencję otworzył prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko. Trzy główne tematy postawiono na porządku dziennym tego forum:

1. Swoboda wypowiedzi i informacji podczas sytuacji kryzysowych.
2. Kulturowa i medialna różnaitość w epoce globalizacji.
3. Prawa człowieka i ich regulacja w mediach, sferze usług komunikacyjnych i społeczeństwie informacyjnym.

Forum towarzyszyły liczne konferencje prasowe, briefingi, okrągłe stoły. Widoczna była aktywność delegacji polskiej: Ministra Kultury

administracyjną nowej władzy.

Na wstępnej konferencji prasowej zapytałem wicepremiera Tomenkę o perspektywach wsparcia przez państwo mediów etnicznych na Ukrainie (takich jak „DK”) po proklamowaniu przez nową władzę rozpaństwowienia mediów.

**Mykoła Tomenko** - Що стосується державної підтримки (mediów etnicznych - B.D.) то вона буде залишатися, але ми шукаємо більш оптимального механізму, аби державна підтримка була адекватною рішенням нацменшини щодо такого проекту. Загально прийнято

### Impreza

## АДАМ БУЯК приглашает на выставку

«Время примирения и надежды. Папа Иоанн Павел II в юбилейный год» - так называется выставка известного польского фотохудожника Адама Буяка, которая экспонируется в выставочном зале Николаевской областной организации Союза художников Украины. В самом названии отражена деятельность папы Римского - Паломника мира, призывающего людей разных национальностей и конфессий к взаимопониманию ради будущего. В 2001 году, во время визита на Украину, сказал, с надеждой на лучшее: «Прошу Бога Всемогущего, чтобы благословил Тебя, народ Украины и чтобы вылечил все твои раны».

«Папа Иоанн Павел II - славянин, все 27 лет понтификата защищает мир, права, достоинства человека, проповедует любовь, благословляет на добрые дела и молится о единении всех христиан», сказал о нем, открывая выставку настоятель Римско-католического костела Св. Иосифа ксендз Ричард. Известно, что степень доверия польского общества к Костелу очень велика. По словам Елизаветы Селянской, председателя Николаевского областного общества поляков, «во все времена, независимо от социального строя, поляки консолидировались вокруг костела и нынешняя выставка поддерживает нашу веру».

С уверенностью могу сказать, зная, что в дождливый февральский день николаевцы шли на выставку: она интересна всем - верующим и атеистам, молодым и пожилым, художникам и тем, кто не имеет отношения к искусству. Главное в том, что Адам Буяк сумел показать не только свой профессионализм, но и огромную силу позитивного



духовного влияния, особый дар, который ощущают миллионы людей, приходящие по доброй воле на проповеди Понтифика. Мы видим их на многих фотографиях - на площади перед Базиликой Св. Петра в Риме, в ночь Рождества и в Пасхальное Воскресение, в студенческом городке во время Всемирного дня молодежи, в Синае. И на выставку приходят люди, испытывающие потребность в чистоте, правдивости, милосердии и обнов-

ления нашей жизни. Эти чувства точно выразил Иван Булавицкий, заслуженный деятель искусств Украины: «Увидел фотографии Адама Буяка и понял, что это мастерство высочайшего класса, в них заложена духовная программа и она нужна всем». О своих впечатлениях говорили профессионалы. Галина Семернева, член Союза художников Украины отметила, что каждую фотографию можно рассматривать с познавательной точки зрения - в них история религии и памятники архитектуры. Александр Покосенко, один из старейших николаевских художников, считает их совершенными по композиции и свету, а после осмотра экспозиции сделал миниатюрные зарисовки в блокнот. Для меня Адам Буяк - мастер портрета и репортажной съемки. Он умеет сохранить торжественность момента и передать то, что трудно описать словами - душу и крепкую веру Иоанна Павла II. Мне знакомы все фотографии. В который раз я останавливаюсь, любуюсь «Крещением в Сикстинской капелле», воспринимаю ее как гимн рождению человеку и материнской любви, и задумываюсь, глядя на работу «Откуда у него столько сил?» я знаю, они в Вере, Надежде, Любви.

Наталия СМЕРНОВА

## Wieści z Polski

### W sprawie dymisji rządu

Premier Marek Belka podtrzymał swoje stanowisko dotyczące 5 maja i chęci złożenia dymisji swojego rządu - poinformował szef SLD Józef Oleksy po spotkaniu Zarządu Krajowego Sojuszu z Premierem. Według Oleksego, jeśli Premier podałby się do dymisji 5 maja, Prezydent dymisji nie przyjmie.



Belka zapowiedział na początku marca, że 5 maja uzna misję swojego rządu za wypełnioną. Tego dnia posłowie mają głosować nad wnioskiem o samorozwiązanie Sejmu.

### Ukraina w UE około 2015 roku

Danuta Hübner, komisarz UE ds. polityki regionalnej, przewiduje wejście Ukrainy wraz z Turcją do Unii Europejskiej około 2015 roku.

W części wystąpienia poświęconej rozszerzeniu UE Hübner przewiduje, że po wejściu do UE Rumunii i Bułgarii w 2007 roku i „być może” także Chorwacji, do Unii w następnych latach przyłączą się kolejne kraje z południowego wschodu Europy.

### IPN „zdużony”

Wbrew zapowiedziom Rosja nie przekaże Polsce wszystkich akt umorzonych już rosyjskiego śledztwa w sprawie mordu katyńskiego, ponieważ są one tajne - dowiedział się PAP w Instytucie Pamięci Narodowej.

IPN, który prowadzi własne śledztwo w sprawie tej zbrodni, „jest zdużony”, że po 65 latach jakieś dokumenty mogą być tajne.

Szef pionu śledczego IPN Witold Kulesza powiedział PAP, że I sekretarz ambasady Rosji w Warszawie poinformował ustnie, iż prokuratura wojskowa w Moskwie może udostępnić stronie polskiej 67 tomów z ponad 100 tomów akt śledztwa, ale bez możliwości sporządzenia uwierzytelnionych kopii dokumentów. Pozostałe akta nie zostaną udostępnione z powodu klauzuli tajności. Nie podano też, czy Polska dostanie postanowienie o umorzeniu rosyjskiego śledztwa.

PAP

### Rolnictwo

## Nawozy sztuczne - w walizce, czyli nadeszła wiosna

O tym, że Polska udzieliła naszej Ukrainie poparcia nie tylko politycznego, ale i ekonomicznego świadczy efektywna praca dwóch przedsiębiorstw rolniczych, które znajdują się w Wołoczyskim i Gorodku. Utworzono je dzięki pomocy ze strony międzynarodowej organizacji „Wspólnota Polska”. Na przykład w Wołoczyskim, kierowanym przez doświadczonego rolnika Kazimierza Głodyszewskiego, urodzaj zbóż w ubiegłym roku wyniósł 85 kwintali z hektara.

W ramach programu Polsko-Amerykańsko-Ukraińskiej Współpracy PAUCI udzielana jest pomoc farmerom Podola w postaci konsultacji. O perspektywach tak udanej współpracy dyskutowano podczas niedawnej narady polskich i ukraińskich farmerów, która odbyła się w Wołoczyskim. Na spotkaniu wystąpił radca Wschodniego Regionu „Wspólnoty Polskiej” Krzysztof Czarnocki. Wysłuchano informacji miejscowych specjalistów ze służb agrotechnicznych.

Burliwą dyskusję toczyli hodowcy buraków cukrowych, m.in. na temat zastosowania preparatu „Betanol”. Jego zastosowanie dało bardzo pozytywne rezultaty. A jeszcze lepsze rezultaty (o czym poinformowali farmerzy z obwodów żytomierskiego i winnic-

kiego i in.) daje zastosowanie odmiany tego preparatu o nazwie „Probeta”, który produkowany jest przez polską firmę „Warichem”. Niestety, nie jest on oficjalnie zarejestrowany na Ukrainie. I właśnie dlatego „Wspólnota Polska” stworzyła warunki, by przed naszymi farmerami wystąpili przedstawiciele tej polskiej firmy: Ireneusz Piotrowski i Eugenia Otto. Instytut Hodowli Roślin dał niezłą ocenę temu preparatowi, ale konieczne jest oficjalne wykupienie licencji na jego zastosowanie. Dlatego też duże znaczenie miała konsultacja udzielona przez pracowników Kredyt-Banku: zastępcy dyrektora Andrija Maszkaruka i naczelnika wydziału monitoringu kredytowego Oleksandra Podolskiego. Opowiedzieli oni o trybie obsługiwania zagranicznych inwestycji.

Chcemy, aby nasi farmerzy mogli poszczycić się dobrym urodzajem. Niestety, przed nami jeszcze dwa latach oficjalnych badań preparatu, zapłacenie około dwustu tysięcy dolarów za licencję itd., itp. A wiosna już tuż, tuż. Tak więc na razie nie pozostaje ukraińskim farmerom nic innego, jak znowu nielegalnie na swoje 10-20 hektarów gruntów przywozić z Polski po 10-20 litrów preparatu. I tak oto żyjemy...

Franciszek MICIŃSKI

(Tłum. D. Jaworska)



## Tradycje

## Wielka Sobota

Wielka Sobota w obrzędach ludowych to przede wszystkim dzień święcenia pokarmów. Niewątpliwie już w XVI w. na ziemiach polskich powszechnie było święcenie jada w Wielką Sobotę. W bogatych magnackich, szlacheckich, a także mieszczańskich domach dbano o to, by całe jedzenie, które miało być spożywane w czasie świąt zostało poświęcone. Dlatego też przygotowane pokarmy układano na stołach i sprowadzano księdza, aby przybył do domu i dokładnie skropił stół wodą święconą. W miastach było ponoć tego dnia tak wielkie „zapotrzebowanie” na księży, iż zaczajano się w bramach i czchano na jakiegoś przechodzącego kapłana, by go zaprosić do izby dla poświęcenia jada.

Święta Zmartwychwstania Pańskiego w swym chrześcijańskim wymiarze zebrały w sobie wiele wcześniejszych obyczajów, które odprawiano w okresie początków wiosny. Ich pierwotna symbolika przemieszała się z symboliką chrześcijańską i została niemal kompletnie zapomniana. Dziś zaskakująco brzmi dla nas wiadomość, że w XII wieku duchowieństwo w Polsce zakazywało spożywania jaj w okresie Wielkanocy. Z biegiem czasu jednak pradawne symbole i zwyczaje zostały zaadaptowane przez Kościół i włączone w nowy wymiar, jaki nadało im to największe ze świąt chrześcijaństwa.

tował ruch trzcina tnącego drzewo. Baranka po domach obnosili chłopcy ubrani w wysokie czapy i w elementy strojów wojskowych. Chłopcy odśpiewywali pieśni, w których przeplatały się wątki o Męce Pańskiej z opowieściami ludowymi i dowcipnie skonstruowanymi prośbami o datki. Gdy śmigusińcy opuszczali dom, dochodziło z reguły do wzajemnego oblewania się wodą. Podczas gdy chłopcy chodzili z kurkiem, z traczykiem, z barankiem bądź też z Pasijką, dziewczęta chodziły z

Tak jak Siudy są specyfiką okolic Wieliczki, tak specyficznym limanowskim zwyczajem są Dziady Śmigusowe, czyli Słomiaki. Ta grupa obrzędowa jest równie pradawna jak Siuda-Baba. Dziady Śmigusowe chodziły po wsiach przed świtem w Poniedziałek Wielkanocy. Były to dwu-trzyosobowe grupki chłopców owiniętych od stóp do głów słomianymi powrośkami, ze słomianą czapą i wtkami słomy przysłaniającymi twarz. Dziad trzymał w ręku kij oraz koszyk na jaja. Słomiaki cho-

## ŚWIĘTA po staropolsku

Po wsiach natomiast upowszechnił się zwyczaj przynoszenia pokarmów do kościoła w koszach. Nie mogło w nich zabraknąć jajek i chrzanu.

## Wielkanoc i Lany Poniedziałek

Dzień Wielkiej Nocy był tradycyjnie świętem domowym i rodzinnym. W nocy z soboty na niedzielę, bądź o świcie w niedzielę, udawano się na rezurekcję. Po rezurekcji chłopcy strzelali na wiwat z różnego rodzaju strzelb i pukawek, który to obyczaj żywy jest w wielu wsiach w Polsce. Spożywano uroczyste śniadanie złożone ze „święconego”, a resztę dnia spokojnie spędzano świętując w domu.

Natomiast Poniedziałek Wielkanocy był dniem istnych psot i szaleństw, które dawały upust bogactwu i różnorodności obyczajów. Tak więc od dawien dawna drugi dzień Świąt Wielkanocy był znany jako Lany Poniedziałek czy śmigus-dyngus. Dnia tego powszechnie polewano się wodą. Nie wiemy nawet, co oznaczały słowa „śmigus” czy „dyngus”. Najprawdopodobniej słowa „dyngus” i „dyngować” wiążą się z wykupywaniem się oraz obdarowywaniem się darami. O możliwości istnienia takiego pradawnego rytuału świadczą liczne grupy obrzędowe, które w drugi dzień Świąt Wielkanocy chodziły po wsi po dyngusie i w odwiedzanych domach dostawały datki i jedzenie.

## Traczyk, baranek, maik

Na Mazowszu oraz na północy Polski powszechnie chodzono z kurkiem. Natomiast w okolicach Krakowa w Poniedziałek Wielkanocy chodziło się z traczykiem lub z barankiem. Na drewnianej podstawie umieszczana była figurka baranka, który w przednich łapach trzymał piłkę do drzewa i przy pomocy specjalnych sznurowadł imi-



dziły od domu do domu. Jednak, co charakterystyczne, nie odzywały się ani słowem. Dziady z reguły okręcały się w miejscu, tańcząc przedziwny taniec i wydzielając przy tym przeróżne dźwięki: świsty, mruczenia, turkania. Po takim rytualnym tańcu gospodarze obdarowywali ich jajkami, a także oblewali Dziady wodą.

## Emaus

W drugi dzień świąt po południu krakowianie tłumnie udają się na Zwierzyniec, gdzie w kościele Sióstr Norbertanek odbywa się odpust. Obyczaj ten, zwany na pamiątkę ewangelicznego zdarzenia Emausem, był obchodzony w Krakowie z dawien dawna. Z końca XVI wieku pochodzi relacja o tym, jak to w Lany Poniedziałek chłopcy uderzali dziewczęta rozkwitną wtką wierzbową, mówiąc przy tym: „Cóż tak nieskoro idziesz na Emaus”. W średniowieczu Emausem nazywano powszechnie poniedziałkowe wycieczki do położonych za miastem kaplic czy kościolków, gdzie odprawiano tego dnia odpust.

Emaus Zwierzyński był jednak niewątpliwie najokazalszy. Tego dnia z krakowskiego kościoła Franciszkanów wyruszała procesja Arcybractwa Męki Pańskiej. Zakapturzeni bracia niosący ferytryny i chorągwie, poprzedzani przez trębaczy i grających na kotłach, udawali się na Zwierzyniec. Do procesji przyłączali się liczni wierni, którzy wraz z Bractwem trzykrotnie okrążywszy kościół św. Salwatora udawali się na nabożeństwo do Norbertynek.

Po dziś dzień Zwierzyński Emaus należy do największych odpustów w Krakowie i okolicy.

ANNA

## Fanki, grzesznice i służące

O kobietach  
w Kościele

Kiedy przypominam sobie znany obrazek: nabożeństwo w kościele, po jednej stronie kapłani, po drugiej świeccy, w większości kobiety, zastanawiam się, jakie miejsce te ostatnie zajmują w polskim Kościele? Czy wiedzą, że są w nim potrzebne? Znają swoją wartość?



Czy w programie seminariów duchownych jest mowa o kobiecie? Nie o archetypie - Ewie-grzesznicy i Maryi Matce, tylko o współczesnej z krwi i kości (i z ciała), która ma swoje ambicje i przyziemne problemy. Czyba wciąż nazywa się nas i opisuje w dwóch modelach: świętej i diablicy.

Kobieta stała się dla kapłana wyzwaniem. Po pierwsze dlatego, że ksiądz jest mężczyzną. Po drugie, ponieważ rzadko otrzymuje od starszych kolegów właściwe wzorce, jak wobec kobiet powinien się zachowywać. Pół biedy, jeśli jest to starsza pani, która zaprasza na ciasto, haftuje ornaty i myje podłogi, gdy ksiądz ma przyjść z wizytą. Ona sama ustawia hierarchię ważności i dostojności. Trudniej z młodymi. Energiczne, świetnie wykształcone (również w teologii), na każdy temat mają wyrobione zdanie. Nie chcą słuchać, chcą mówić. Czytają książki ks. Tischnera i encykliki Papieża. One już nie chcą sprzątać kościoła i wyszywać wzorów na komiży. One „mądrzą się”, jak ma wyglądać oprawa Mszy św., katecheza w szkole i zestaw lektur księdza-spo-wiednikiem. Skoro tak się stało, że życie polskiego Kościoła zdominowała poetyka spotkań damsko-kapłańskich, warto je naszkicować.

„Idol i fanki” to kategoria młodzieżowa, upowszechniona w duszpasterstwach i podczas pielgrzymek - tam, gdzie wokół księdza formuje się wspólnota świeckich. Charzmatyczny kapłan jest w niej inicjatorem, przywódcą, często spowiednikiem i ojcem duchowym. Jak twierdzą jego wielbicielki, ma on wiele zalet: zna „prawdy żywe” i potrafi je przekazać innym; okazuje wiele sympatii tym, którzy do niego przychodzą, zawsze wysłucha, pomoże, zrozumie, a kobiety lubią zwierzenia; ma świetne pomysły i potrafi zorganizować zarówno życie duchowe, jak towarzyskie młodzieży.

„Z takim księdzem można konie kraść...” - myślą jego fanki, spędzające sporo czasu w kościele. Przynoszą smakołyki, robią zdjęcia, rozmawiają z przyjaciółkami o licznych zaletach i mądrych kazaniach duszpasterza. Przybie-

gają na poranne nabożeństwa, mecze piłkarskie reprezentacji parafialnych, spotkania wspólnoty, wdzierają się do zaciszny parafialnych pokoi, chcąc pożyczyć książkę albo otrzymać poradę duchową. Wielbią w milczeniu, gdy ksiądz wstępuje na ambonę.

On o tym wie i schlebia mu taka adoracja. Chce być podziwiany i kochany, także jako mężczyzna. Z czego bierze się podświadome zabieganie o względy i chęć podobania się? Może z nierozwiązanego jeszcze problemu samotności, na którą każdy ksiądz musi się zgodzić? Z nieprzemyślanego celibatu? Ze zwykłej męskiej próżności? Nie ma w tym niczego złego, dopóki ksiądz prowadzący wspólnotę fanek nie zapomni, że jest tylko drogowskazem, a nie celem podróży.

Kolejna postawa jest starsza i dobrze w Kościele ugruntowana. Pojmuje świat jako pole bitwy. Człowiek, wydany na walkę żywiołom, stacza małe pojedynki z szatanem, światem, ciałem. Kobieta to mityczna Ewa - kobieta upadła, która dała się zwieść szatanowi. Nosi za krótkie spodniczki, małuje usta, chodzi do solarium i farbuję włosy. Potrzebuje nawrócenia. Pobożny ksiądz odwraca wzrok od współczesnej Ewy. Wolalby wprawdzie bezpieczne mury klasztorne i ciszę sprzyjającą kontemplacji, ale skoro i do upadłej niewiasty przyszedł Chrystus z Ewangelią, ksiądz siada w konfesjonale ze wzrokiem potępienia w oczach, by pogrążyć w tym ubogim duchowo świecie kobiecym, powtarzać: „Z prochu powstałaś i w proch się obrócisz”. Czy rozumie, gdy postaci po drugiej stronie kratki mówią o nerwach i pośpiechu? O braku czasu dla dzieci i plotkach w pracy? O problemie antykoncepcji? O tym, że małżeństwo to trudna sztuka kompromisu? O tym, że brakuje czasu na modlitwę i pobożne lektury? Każdej powie tę samą regułkę, wyczytaną rano w komentarzu do Ewangelii. Jednej pomoże, drugiej nie. Jeszcze tylko odmówi modlitwę za grzeszny świat i z ulgą schowa się w pobożnych lekturach, w samotności własnego pokoju, gdzie żadna kobieta nie ma dostępu.

(Z Internetu)



## Raport

## POLONIA w oczach Polaków

**C**o warto o sobie wiedzieć... Jaki jest wizerunek Polonii w oczach Polaków i co Polonia wie o Polakach? Odpowiedź na to pytanie może być szokująca. Bo jak wynika z badań, 70 proc. Polaków nie miało kontaktów z Polonią, 75 proc. tych, którzy takie kontakty posiadają określa je jako dobre, 54 proc. badanych uważa, że Polonia potrafi się porozumieć i wspólnie działać dbając o interesy swoje i Polski – przynajmniej w trudnych warunkach, 44 proc. dorosłych Polaków jest zdania, że Polonia w zdecydowanej większości jest dumna ze swych polskich korzeni, a wreszcie 96 proc. Polaków nie wie, gdzie można zasięgnąć informacji na temat współpracy z Polonią.

Wnioski, jakie badający wyciągnęli z przeprowadzonych badań to:

- 1) nastawienie Polaków mieszkających w kraju do Polonii jest pozytywne;
- 2) istnieje duża otwartość i potrzeba współpracy z Polonią zarówno na polu kultury, oświaty jak i wspólnych inicjatyw gospodarczych;
- 3) Polsce nie są znane narzędzia komunikacji, które taką współpracę mogłyby ułatwić...

## Skojarzenia z Polonią z Zachodu

Polacy zamieszkałi w Kraju zapytani o skojarzenia ze słowem POLONIA wymieniali Polaków zamieszkałych za granicą – 51 proc. Na skojarzenie ze słowem EMIGRACJA prawidłowo odpowiedziało już tylko 15 proc. ankietowanych. Ciekawostką może być fakt, że myśląc o Polonii, Polacy w Kraju na czołowej pozycji wymieniają POLONIĘ amerykańską. Świadczy to o najlepszej informacji na temat Polonii amerykańskiej, ale źle świadczy o informacji na temat Polonii zamieszkałej w innych krajach, jak np., w Ameryce Południowej, gdzie żyje i mieszka ponad 2 miliony Polaków, a na Wschodzie w państwach b. ZSRR – ponad 2 miliony Polaków, w

Niemczech ponad 2 miliony Polaków itp.

Pozytywnym zjawiskiem jest to, że Polonia kojarzona jest z konkretnymi Polakami i z takimi uczuciami jak: patriotyzm, nostalgia czy uwielbieniem polskiego folkloru, tradycji narodowych, religii, kultury itp. Polacy w Kraju zapytani o znanych Polaków w świecie wciąż podają te same nazwiska: Papież Jan Paweł II, Roman Polański, Zbigniew Brzeziński i Czesław Miłosz.

Do grzechów Polaków mieszkających w Kraju zaliczyć można m.in. to, że blisko połowa Polaków nie wie, gdzie można zasięgnąć informacji na temat współpracy z Polonią.

Najlepszą orientację w sprawach związanych z Polonią mają urzędnicy wielkich miast i menadżerowie – odpowiednio 16 i 22 proc., wskazując liczbę 12-15 milionów. 12 proc. ankietowanych sądzi, że poza granicami kraju żyje od 1 do 5 milionów, 15 proc. ankietowanych uważa, że liczba Polonii w świecie waha się w granicach 5-10 milionów.

POLONIA jest postrzegana w Kraju przez Polaków jako grupa rozproszona, nie działająca wspólnie. Tylko co czwarty Polak uważa, że Polonia potrafi się porozumieć i wspólnie działać, aby zadbać o interesy własne i interesy Kraju.

28 proc. Polaków uważa, że Polonia potrafi się porozumieć jedynie w wyjątkowych sytuacjach, gdy czuje się zagrożona lub zagrożony jest interes Polski. Jest to opinia osób przeważnie z wyższym wykształceniem i osób pochodzących z rejonu stołecznego Polski.

Często można spotkać się ze skojarzeniem, że Polonia to ambasadorowie Polski. Polacy darzą Polonię w tej dziedzinie pełnym zaufaniem. 37 proc. Polaków jest zdania, że Polonia wyraża Polsce dobrą opinię w świe-

cie. Ale też ponad 16 proc. Polaków pozostaje w przekonaniu, że Polonia źle wpływa na wizerunek Polski w świecie. Ponadto co trzeci Polak uważa, że Polonia nie rozumie tego co dzieje się w kraju i ma o tym przestarzałe wyobrażenie.

Polakom w Kraju postawiono wreszcie pytanie: jakie korzyści odnosi Polonia z Zachodu, czyli z Ameryki Południowej, Północnej, Europy Zachodniej, Australii i Afryki ze współpracy z Polską i Polakami zamieszkałymi w Kraju?

Oto kilka wybranych odpowiedzi osób ankietowanych:

- 1) pomoc finansowa ze strony Polaków zamieszkałych w kraju – 15 proc,
  - 2) współpraca naukowo-techniczna – 35 proc.
  - 3) korzyści finansowe ze współpracy gospodarczej – 45 proc.
  - 4) edukacja młodzieży i dzieci – 45 proc.
  - 5) możliwość lepszego poznania Polski – 60 proc.
  - 6) ułatwiony dostęp do kultury i tradycji polskiej – 95 proc.
- 10 proc. ankietowanych nie widzi korzyści, jakie Polonia może odnieść ze współpracy z Polską.

A co może zyskać POLSKA ze współpracy z POLONIĄ Zachodu?

- 1) możliwość edukacji i pracy poza granicami kraju przez ludzi młodych,
- 2) korzyści dla gospodarki polskiej,
- 3) prezentacja polskiej kultury i tradycji poza granicami kraju,
- 4) kształtowanie dobrej opinii o Polsce,
- 5) co czwarty Polak, głównie z terenów wschodniej Polski, wymienił ponadto możliwość skorzystania z pomocy finansowej ze strony Polonii.

## Na Wschód od granicy na Bugu

Polacy w Kraju upatrują we współpracy z Polakami zamieszkałymi na Wschodzie zupełnie

innych korzyści, jakie może ta współpraca przynieść obydwu stronom. Najważniejsza jest sprawa prezentowania narodowej kultury i tradycji polskiej w krajach zamieszkania Polaków na dawnych terenach polskich. I pozytywne opinie o Polsce.

Polacy w Kraju wciąż mają tradycyjne podejście do preferowanych sposobów pomocy Polakom na Wschodzie. Większość społeczeństwa polskiego twierdzi, że kluczową rzeczą jest pomoc osobom starszym i dzieciom. W postaci darów, organizowania wycieczek wakacyjnych, obozów nauki języka polskiego itp.

Dopiero na dalszym miejscu znajduje się edukacja młodzieży, wsparcie dla stowarzyszeń i organizacji kulturalnych oraz wsparcie dla środowisk biznesu w postaci pomocy m a t e r i a l n e j, wymiany doświadczeń ze strony ekspertów polskich itp.

## Próba podsumowania

B a d a n i a „POLONIA W OCZACH POLAKÓW” pozwala na kilka ważnych obserwacji.

Ogólnie rzecz biorąc Polakom przydałoby się więcej informacji na temat POLONII, która stanowi prawie jedną trzecią narodu polskiego. Wśród Polaków wciąż pokutuje przekonanie – ale przecież w dużej części uzasadnione – że Polonia jest rozproszona i nie potrafi zjedno-

czyć się dla osiągnięcia wspólnych celów.

Polacy doceniają rolę Polonii i udzielanej przez nią pomocy rodakom w kraju. Uważają ponadto, że czas oprócz kultywowania tradycji i historii przejść do korzystnie obopólnej współpracy gospodarczej, przynoszącej wzajemne korzyści.

Co trzeci Polak upatruje ponadto szansę w handlu bezpośrednim pomiędzy krajem a miejscem zamieszkania przedsiębiorcy polonijnego.

Zbigniew RÓŻAŃSKI  
Serwis „Polska-Polacy”

## OTO POLSKA



Obrazy ks. Nowaka ze Starego Wiśnicza  
(Zdjęcie: E. Tuzow-Lubański)

## Oświata

**W**Kijowie jest wiele zacisznych miejsc. Można się o tym przekonać, jeśli zawitać na ulicę Biłycką na Kureniońce. Tutaj, wśród sadów i lasu, znajduje się sanatorium Szkoła-Internat Nr 19. Stworzono tu dobre warunki do nauki dla dzieci, które wymagają leczenia. Z dużą przyjemnością przychodzą one na zajęcia, w czasie których pani Halina zaznajamia ich z tajnikami języka polskiego, z historią, kulturą i tradycją Polski. Zajęcia prowadzone są w trzech grupach, bo jest 29 osób pragnących nauczyć się języka polskiego.

W tym roku, który jest Rokiem Polski na Ukrainie, dzieci z 3-4 klas zwyczajnej szkoły przygotowały dwie gazetki ścienne. Jedną z nich zatytułowaną jest „Dwie stolice Polski. Wędrując po Krakowie i Warszawie”, zaś druga nosi nazwę „Dalecy i bliscy” i opowiada o działaczach kultury, którzy albo odwiedzali Kraj nad Dnieprem, albo urodzili się lub też pracowali i tworzyli w Kijowie i na Ukrainie (Jan Paweł II, Janusz Korczak,

## Jest taka szkoła



Halina Biła-Zielińska i klasa 4B

Włodzimierz Horodecki, A. Mickiewicz, J. Słowacki i in.).

Cała grupa uczniów z przyjemnością odwiedza historyczne miejsca, które związane są z życiem polskich działaczy, zwiedzamy również zabytki mające związek z Polską i Polakami. W naszych wędrownych szczególnie miejsce zaj-

ła wycieczka, w czasie której obejrzeliśmy budowle stworzone przez wybitnego polskiego architekta, mecenasa i działacza społecznego W. Horodeckiego. Najdłużej dzieci stały przed „Domem z chimerami” na Pieczersku.

W czasie zajęć zapoznujemy się ze wszystkimi polskimi święta-

mi państwowymi oraz z katolickimi świętami religijnymi. Uczymy się na pamięć wierszy, piosenek, przygotowujemy mini-scenki teatralne na temat tych świąt. Poznajemy tradycje polskiego narodu, historię chrześcijaństwa na ziemiach polskich, uczymy się chrześcijańskiej moralności. Odwiedzamy chrześcijańskie świątynie, szczególnie w okresie poprzedzającym święta, aby dzieci uczyły się szacunku dla kultury i tradycji swoich rodziców, aby tę tradycję kontynuowały.

Niezwykle radosnym wydarzeniem są dla dzieci odwiedziny św. Mikołaja. W grudniu ub. r. św. Mikołaj przyniósł im wiele słodkich podarunków, które przywiezione zostały z Polski.

A kiedy przychodzi wiosna i miesiąc maj, to wówczas przygotowujemy prezent dla naszych Mam: duży rysunek ze słoneczkiem i okolicznościowymi życzeniami. Ponadto bardzo lubimy oglądać polskie filmy w wersji oryginalnej. Szkoda, że w Kijowie ich praktycznie nie ma. Dlatego też pani Halina Biła zwróci-

ła się do „Domu Polonii” w Warszawie z prośbą o udostępnienie materiałów dydaktycznych (filmów i materiałów na CD). Dzięki temu mamy możliwość prowadzenia zajęć na komputerach. A gdybyśmy jeszcze mieli magnetofon, to wówczas moglibyśmy słuchać piosenek i wykładów w języku polskim...

Z całego serca życzymy tym młodym Polakom, którzy tak chętnie znajdują czas na pogłębianie wiedzy, zapominając przy tym o własnych słabościach, wyrastają na wesołych i mądrych ludzi. Życzymy im, by spełniło się ich największe marzenie: wycieczka do Polski i możliwość zapoznania się z polskimi rówieśnikami.

Wszystkich chętnych zapraszamy do siebie, do Kijowa, na ulicę Biłycką 55!

Halina BILA-ZIELIŃSKA  
Tel. 460-44-86  
Szkoła-Internat Nr 19,  
Kijów, ul. Biłycka 55  
Dyrektor Nina Obertas  
Tel. 434-94-39

(Tłum. D. Jaworska)



## Spotkania z Adamem

Zastanawiałem się niedawno nad sensem pisania do pojęcia świecie. Aby dobrze być zrozumianym, chodzi mi o to, czy proste i uczciwe wypowiedzenie się popłaca? Może lepsze byłoby populistyczne bzdury lub komercyjnie sztuczki? Podczas zadumy przyszedł mi na myśl taki oto czterowiersz:

Jak pisać?

Zawile i trudno?

By uczenie było i smutno?

Może lepiej milczeć?

Swego czasu pracowałem z zespołem ludzi, wśród których wyróżniała się przyjemna pani. Wykonywała dość podrzędną funkcję, ale swoim sposobem bycia i perfekcyjnym zadbanie spr-

destabilizowania zachodnioeuropejskiej harmonii politycznej, czy jako zwykłą głupotę? I następne pytanie: czy owi rosyjscy intryganci sądzą, że Polacy są równie głupi, by połączyć prymitywne haczyki?

Jestem przekonany, że polscy przywódcy będą aktywnie obecni 9. maja 2005 roku w Moskwie, by podziękować bezimiennemu bohaterom za pokonanie niemieckiego faszyzmu, ale jednocześnie przypomną o 17 września 1939 roku i ponad 50-letnim zniewoleniu przez Związek Sowiecki wielu narodów „dzięki” Jalcie.

Moja przyjaciółka Irena była mądra niemal jak Sokrates, który na łożu śmierci powiedział: „wiem, że nic nie wiem”. Ludziom po szkołach marksizmu-leninizmu, byłym KGB-istom, wciąż wydaje się, że wiedzą jak

## Na pięciolinii

Jeszcze nie ochłonęliśmy od emocji z wystawy zdjęć muzycznego czasopisma NUTA, a tu Instytut Polski zaprosił na następne przedsięwzięcie – literacko-muzyczną akcję „Andruxoid plus”. Program ten składał się z dwóch części – prezentacji kompakt-dysku „Andruxoid” oraz prezentacji brulionu środkowoeuropejskiego czasopisma „Pociąg 76”.

Miejsce w kijowskim Teatrze Młodym, gdzie odbyło się przedsięwzięcie, wyraźnie nie wystarczało, lecz młodzieży, która spóźniła się na imprezę ze swoich uczelni i prac, to nie przeszkadzało. Wszyscy śpieszyli – oby tylko zobaczyć i usłyszeć znanego Jurija Andruchowicza, współczesnego literata, postmodernistę z Iwano-Frankowska. I tak, w ten wieczór przyszedł najwznieciwszy odbiorcy – niemal sami młodzi ludzie.

Najpierw słuchaliśmy prozy i wierszy z ostatniego numeru czasopisma w wykonaniu autorów, a potem J. Andruchowicz czytał własne utwory pod improwizację jazzowe trojga polskich muzyków pod kierownictwem saksofonisty Mikołaja Trzaski (Gdańsk).

Wykonano wiersze z cyklu „Indie”, „Piosenki dla martwego koguta” i znanego, legendarnego już „Kozaka Jamajki”. Swoista maniera czytania Andruchowicza razem z awangardową muzyką akompaniamentu trzymała salę w ciągłym napięciu i sprzyjała percepcji.

Szczególnym uznaniem widzów zdobyła światowa premiera utworu Andruchowicza „Pan Perfekci powraca”, której treścią były sugestywno-fantastyczno-sarkastyczne myśli o Rewolucji Poma-

## Czytelnicy piszą

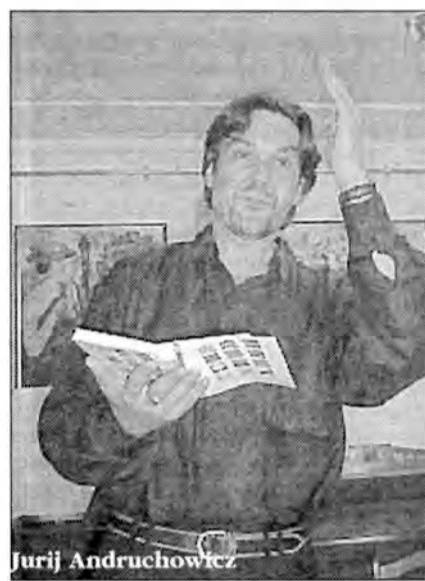
## Do Redakcji „DK”!

Z uwagą przeczytałem artykuł Pana Anatola F. Sulika z Kowla p.t. „Cena patriotyzmu („DK” nr 23(246) i chciałbym podzielić się moimi odczuciami po przeczytaniu. Cóż, jeśli idzie o zdjęcie z etery audycji „Polski wektor”, to... nie słuchałem. Czemu? A temu, że nadawano ją w III programie, który u nas jest nieosiągalny, i w takich godzinach, kiedy ja pracowałem. Powiem szczerze, że ukraińskich programów prawie nie słuchamy. U nas bardzo dobrze słychać I program Polskiego Radia na falach długich. (Dodam, że moim marzeniem jest oglądanie programu satelitarnego z Polski.)

Jeśli program „Po sąsiedzku. Polski wektor” byłby ciekawy, myślę, że utrzymałby się. Obecnie rynek decyduje o wszystkim.

Tak też jest i z „DK”. Myślę, że brak znajomości języka polskie-

## Andruchowicz i polscy muzycy



Jurij Andruchowicz

rańczej i życiu po jej zwycięstwie.

Po zakończeniu imprezy udało mi się w rozmowie z J. Andruchowiczem dowiedzieć o niektórych szczegółach dotyczących jego współpracy z polskimi muzykami.

– Jak powstała idea projektu współpracy z muzykami?

– Chciałem, jeszcze z dzieciństwa, zajmować się muzyką bardziej niż literaturą. Lecz, niestety, nie nauczyłem się gry na żadnym instrumencie muzycznym. A zatem „Andruxoid” – to realizacja marzenia. Coś podobnego już robił polski poeta Marcin Świetlicki, który wykonywał swoje teksty z własną grupą. Niektóre z tych utworów wybiły się w

hitparady. Mikołaj Trzaska, który dzisiaj gra, też pracował ze Świetlickim. Mikołaj w ogóle występuje z literatami już osiem lat.

– Jak Pan i muzycy znajdujecie porozumienie na scenie?

– Wszystkie nasze wystąpienia to zawsze próba porozumienia. Muzykanci słuchają wierszy i pod wpływem tembru, tonu, fonetyki tworzą muzykę.

W ogóle „Andruxoid” to rezultat kilkuletniej współpracy i wzajemnej przyjaźni Jurija Andruchowicza i Mikołaja Trzaski. Po raz pierwszy spróbowali oni połączyć

czytanie poezji z improwizacjami muzycznymi w maju 2000 roku podczas wystąpienia w Staromiejskim Ratuszu Gdańskim. Od tego czasu Trzaska i Andruchowicz jeszcze kilka lat szli do stworzenia wspólnego albumu, wypróbując swoje zdolności deklamatorskie i improwizacyjne na scenach Kijowa, Charkowa, Lwowa i Gdyni. Z czasem przyłączyli się do nich inni muzycy i już we wrześniu 2003 roku zaczęli zapisywać „Andruxoid”.

Literacko-muzyczną akcję „Andruxoid plus” obejrzało nie tylko mieszczaństwo stolicy. Impreza składała się z czterech koncertów-prezentacji, przeprowadzonych (oprócz Kijowa) w Charkowie, Dniepropietrowsku i Lwowie.

Daria PIOTROWSKA

MILCZENIE  
jest złotem

wiała wrażenie osoby ponad przeciętną. Lubilem ją za jej solidność w pracy i zawsze pogodne usposobienie. Lata wspólnej pracy wytworzyły specyficzną, niemal rodzinną atmosferę podczas zawodowych działań. Irenie (takie imię nosiła owa pani) często zwierzałem się ze swych prywatnych rozterek, a także raczyłem ją przeróżnymi opowieściami dotyczącymi np. oglądanych filmów czy przeczytanych książek. Były to monologi, ale dzięki wdzięcznemu ich odbiorowi wydawało mi się, że nie jestem nudny. Kiedyś, podczas polskich zawirowań społeczno-politycznych, w których brałem czynny udział, rozprawałem Irenie o niuansach aktualnej sytuacji. Nikomu wówczas nie było do śmiechu, więc i moja przyjaciółka ze smutną miną przemówiła: Adam, wybacz mi, ale ja nie chcę słuchać tego wszystkiego; to dla mnie zbyt trudne. Może powiedziała prawdę, a może po prostu bała się słuchać „zakazanych tekstów”? Zachowałem w pamięci Irenę, kobietę mądrą chęcią swego milczenia.

Dlaczego opowiedziałem tę banalną historię? Otóż ostatnimi czasy kilka razy mało szlag mnie nie trafił z powodu niepotrzebnie wypowiedzianych słów przez niektórych rosyjskich polityków. Podczas niedawnych obchodów 60. rocznicy wyzwolenia obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau prezydent Federacji Rosyjskiej p. W. Putin (rozmyślnie spóźniony na uroczystości), pozwolił sobie na zrównanie zbrodni hitlerowskich z obecnym terroryzmem (czyt.: niepodległościową walką Czeńców). W niewiele dni potem rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zauważyło niefrasobliwość, że „Polska zgryzowała krytykując postanowienia jałtańskie trzech mocarstw, które dały jej przecież wolność i demokrację”. W Polsce zawrzało – czy wobec takiego dictum należy jechać do Moskwy na obchody 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej? Jak odczytywać wredne poczynania rosyjskiej dyplomacji – jako chęć

wodzić swych niedawnych wasali za nos. Kiedyż wreszcie zamilczą, choćby w sprawach ewidentnych, by w ten sposób udawać przynajmniej dobrą wolę. Chyba nie dożyję tych czasów. Jestem jednak dobrej myśli obserwując wreszcie jedynomyślność Ukrainy i Polski w zasadniczych dla tych krajów sprawach. Jako chrześcijanin ze wzruszeniem odebrałem postawę Wiktora Juszczenki w Auschwitz-Birkenau – tylko on miał nieprzymuszoną wolę przeżegnać się nad symbolicznym grobem pomordowanych.

Nie od rzeczy będzie na marginesie tego eseju przypomnieć, że faktyczne zakończenie II wojny światowej nastąpiło 8 maja 1945 r. Wtedy to był podpisany akt bezwarunkowej i całkowitej kapitulacji Niemiec przez pełnomocnego dowódcę wojsk hitlerowskich, generała A. Jodla, przed generałem D. Eisenhowerem w Reims – kwaterze głównodowodzącego zachodnimi wojskami sojuszniczymi. Natomiast 9. maja o godz. 00.16. w kwaterze sowieckiej w Berlinie-Karlhorst, nastąpiło **powtórzenie** przed marszałkiem Zukowem aktu kapitulacji przez W. Keitla i innych wysokich oficerów niemieckich. Cały demokratyczny świat obchodzi rocznicę końca II wojny światowej w dniu 8. maja. I słusznie, bo Związek Sowiecki nie złożył broni ani 9. maja 1945 r., ani długo później, dopóki istniał Archipelag Gułag i tłamszenie demokratycznych ruchów w podbitych krajach. A i do dziś apologeta czerwonego faszyzmu nie godzą się z przegraną. I dlatego nie milczą!

Przypomniane w tytule porzekadło „milczenie jest złotem” odnosi się do skromnych ludzi. Nie do oszołomów, którym wciąż imponują żelazne emblematy organizacji „nadludzi”. Jest ich niewiele, ale są niebezpiecznie głośni. Dlatego słuszną jest akcja parlamentu Unii Europejskiej, aby zabronić publicznego ekspozowania żelaznych hakenkreuzów i sierpopiółotów. Jak by nie było – co złoto, to złoto.

Adam JERSCHINA

## Ogłoszenia

- Помогуті начинаючому літератору. А/я 1, Київ-114, 04114, тел.: (044) 424-03-69.
- Массаж на дому или в салоне в удобное для вас время. Анатолий. Тел.: (044) 410-05-29.
- Кандидат в мастера даст уроки шахмат, поможет подобрать литературу. А/я 1, Київ-114, 04114. Тел.: (044) 432-38-64. Ніжкоші.

ПРГ "Дзеник  
Кійовські"

приймає замовлення  
щодо виготовлення  
оригінал-макетів,  
набору та верстки  
газет, книг тощо.  
Звертатися за тел./факс:  
(044) 246-61-39

## КУПОН

БЕСПЛАТНОГО ОБ'ЯВЛЕННЯ

(не более 20 слов)

Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский.

Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:

ул. Сахаранского, 40/85а,  
Київ 01033 Украина  
Редакция газеты

"Дзеник Кійовські"



## 120. rocznica śmierci Ludwika Góreckiego WYBITNEGO LEKARZA-UCZONEGO

### Ocalić od zapomnienia

Ludwik Górecki, syn Kazimierza, urodził się 3 sierpnia 1825 roku na Wołyniu w polskiej rodzinie szlacheckiej wyznania rzymskokatolickiego. Jego rodzice byli właścicielami niewielkiej wioski Rubczy w powiatu rówieńskim. Początkowo nauki pobierał w gimnazjum w Równem. Następnie studiował medycynę na Uniwersytecie św. Włodzimierza w Kijowie, po zakończeniu którego w r. 1848 otrzymał dyplom z wyróżnieniem i podjął pracę jako asystent w uniwersyteckiej klinice terapeutycznej.

W roku 1851 L. Górecki zajmuje posadę zastępcy dyrektora Kliniki Akuszerskiej. Jednocześnie rozpoczyna działalność pedagogiczną - wykłada studentom wydziału medycznego na Uniwersytecie różne przedmioty medyczne. Od roku 1854 podejmuje praktykę lekarską przy prywatnym pensjonacie hrabiny Ewdo-kii Lewaszowej.

W roku 1855 Ludwik Górecki uzyskał stopień naukowy doktora medycyny. W roku 1856 wstąpił do Towarzystwa Lekarzy Kijowskich, w którym prowadził aktywną działalność społeczną.

W roku 1858 mianowano go na stanowisko dyrektora kliniki terapeutycznej, a trzy lata później, po obronie dysertacji doktorskiej, otrzymał posadę adiunkta profesora katedry terapii prywatnej na Uniwersytecie. W tymże roku Ministerstwo Oświaty Narodowej deleguje tego młodego i utalentowanego medyka na pięciomiesięczny pobyt do miast Europy Zachodniej (Paryża, Londynu i Wiednia) celem zbadania systemu nauczania studentów w dziedzinie leczenia chorób skórnych i wenerycznych. 19 kwietnia 1862 r. za wzorową służbę przy pensjonacie hr. E. Lewaszowej Góreckiego odznaczono Orderem św. Anny III stopnia oraz nagrodzono kosztownym prezentem - 200 rubli srebrem.

W tym też czasie, wykorzystując zaistniałe nowe możliwości prawne i finansowe, Rada Uniwersytecka podejmuje starania o otwarcie nowego szpitala - kliniki dermatologicznej w Kijowie. Po kilku miesiącach negocjacji we wrześniu 1864 r. na bazie szpitala wojskowego założono ten pożyteczny zakład. Posadę jego dyrektora objął adiunkt-profesor Ludwik Górecki.

Rozpoczął się najowocniejszy okres w jego życiu. Nowa klinika potrzebowała rozbudowanego systemu leczniczego, w tym również pomieszczeń dla chorych

i personelu, odpowiedniego umeblowania, instrumentów medycznych, leków itd. Wykonując nowe obowiązki służbowe Górecki jednocześnie kontynuuje działalność pedagogiczną.

15 grudnia 1865 r. został odznaczony Orderem św. Stanisława 2-go stopnia za wzorową 15-letnią gorliwą służbę na stanowisku kierownika Kliniki. W tym okresie z leczenia skorzystało 5144 pacjentów. Według danych statystycznych procent zmarłych był bardzo niski i sięgał zaledwie 1,5%. Na fundusze przydzielone przez Uniwersytet L. Górecki stopniowo wyposażał gabinet kliniczny zgodnie z wymogami naukowo-badawczymi w specjalne meble, sprzęt medyczny, nabył mikroskop etc.



Dom przy Bulwarze Szewczenki nr 4, w którym mieszkał L. Górecki

św. Anny 2-go stopnia z Koroną za wzorową służbę w pensjonacie hr. E. Lewaszowej.

W roku 1876 L. Górecki będąc wiceprezesem Towarzystwa Lekarzy Kijowskich jako jeden z pierwszych popieszył z pomocą narodowi serbskiemu, organizując służbę medyczną na Bałkanach.

W roku 1876 Kijowski Uniwersytet św. Włodzimierza uroczystie obchodził 25-lecie działalności naukowo-pedagogicznej Wydziału Medycznego. Jego kierownika - docenta Ludwika Góreckiego oceniano jako niezastąpionego wykładowcę, doskonałego fachowca o wszechstronnej wiedzy, człowieka gorąco oddanego swemu powołaniu.

W roku 1880 Górecki przeszedł na pełną emeryturę. Niestety, choroba zmusiła go do zrezygnowania z dalszego kierowania kliniką dermatologiczną, chociaż w ciągu następnych trzech lat prowadził jeszcze wykłady dla studentów.

Zmarł Ludwik Górecki 23 kwietnia 1885 roku. Pochowano go na Cmentarzu Bajkowa w dzielnicy rzymskokatolickiej. W rocznicę śmierci wdowa zbudowała rodzinny grobowiec - ceglana kapliczkę, w której zresztą z czasem spoczęła i sama (1887), i gdzie pochowany jest też jej starszy syn Ludwik, zmarły na suchoty w roku 1899.

Kaplica ta, powszechnie nazywana „kaplicą Góreckich”, utrzymana w stylu gotyckim, upiększała polską część cmentarza. Przetrwiała dwie wojny, okupację niemiecką i jeszcze kilkadziesiąt lat powojennych. Do naszych czasów zachował się tylko jeden fragment, przypuszczalnie środkowa część ołtarza, bez krzyża i inskrypcji nagrobnych. W 2003 roku członkowie kijowskiego Stowarzyszenia Polaków „Zgoda” postawili tu krzyż z tabliczką.

**Wiktoria RADIK**  
prezes KNKSP „Zgoda”  
**Czesława RAUBISZKO**  
kierownik Sekcji Opieki nad Grobami Polskimi KNKSP „Zgoda”

Z Paryża dostarczono 37 egzemplarzy preparatów plastycznych różnorodnej patologii skóry. Biblioteka w gabinecie składała się z cennego zbioru atlasów oraz 82 tomów rzetelnie dobranej literatury specjalnej.

Ludwik Górecki wszedł do historii medycyny nie tylko jako lekarz praktyk, utalentowany pedagog, wspaniały organizator, założyciel kliniki dermatologicznej, lecz też jako znakomity uczonego. Do naszych czasów zachowało się 26 prac naukowych w większości poświęconych problematyce skóry.

Prowadząc wykłady na uniwersytecie L. Górecki przekazywał swą wiedzę młodemu pokoleniu lekarzy. Wygłoszone przez niego referaty świadczą o obszernej wiedzy uczonego.

W roku 1873 L. Górecki powtórnie został wysłany do Europy Zachodniej w celach naukowych, a 14 grudnia tegoż roku odznaczono go Orderem



Pozostałości po kaplicy Góreckich

### PLAN DZIAŁALNOŚCI

Związku Polaków na Ukrainie oraz organizacji powstałych z inicjatywy ZPU na rok 2005

1. Spotkanie Farmerów, luty (Wołoczyska).
2. Konferencja gospodarcza przedsiębiorców polskich na Ukrainie, marzec (Chmielnicki, Winnica, Donieck).
3. III Zjazd Dziennikarzy Polskich na Ukrainie oraz Konferencja Czytelnicza redakcji gazety „Dziennik Kijowski”, kwiecień (Kijów).
4. Konferencje wyjazdowe redakcji gazety „Dziennik Kijowski” kwiecień - listopad (Chersoń, Chmielnicki, Donieck, Dniepropietrowsk, Kirowograd, Zaporozże, Czerkasy, Mikołajów, Odesa, Symferopol, Ługańsk, Czernihów, Charków, Tarnopol, Lwów, Łuck, Równie).
5. XII Festiwal „Tęcza Polesia”, maj (Żytomierz).
6. XI Festiwal „Kwiaty Podola”, maj (Gródek).
7. Tydzień Kultury Polskiej w Sławucie, maj (Sławuta).
8. V Festiwal Kultury Polskiej Ukrainy Wschodniej, maj (Dniepropietrowsk).
9. Mistrzostwa Tenisowe Polaków Ukrainy oraz III Zjazd Polskiego Towarzystwa Sportowego na Ukrainie, maj (Gródek).
10. Święto Kultury Polskiej, maj (miejscowości, gdzie działają organizacje ZPU).
11. II Festiwal Kultury Polskiej Ukrainy Południowej, czerwiec (Mikołajów).
12. II Festiwal Kultury Polskiej Ukrainy Centralnej, czerwiec (Kirowograd).
13. Posiedzenie Zarządu Głównego ZPU, czerwiec (Żytomierz); listopad (Kijów).
14. VI Zjazd Kombatantów Wojska Polskiego, czerwiec (Kijów).
15. III Konferencja Bibliotekarska, czerwiec (Chmielnicki).
16. Zjazd Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich na Ukrainie, lipiec (Kijów).
17. II Zjazd Katolickiego Stowarzyszenia Rodzin Polskich, lipiec (Kijów).
18. Młodzieżowy Plener Malarski, lipiec (Bar).
19. II Festiwal Polskiej Piosenki Współczesnej, czerwiec (Kijów).
20. III Zjazd Młodzieży Polskiej Ukrainy, czerwiec (Kijów).
21. II Zjazd Stowarzyszenia Represjonowanych Polaków Ukrainy sierpień (Chmielnicki).
22. Spotkanie malarzy polskich z Ukrainy, sierpień (Kamieniec Pod.).
23. Festiwal Muzyki Klasycznej im. F. Chopina, sierpień (Donieck).
24. II Zjazd „Polskiej Macierzy Szkolnej na Ukrainie”, wrzesień (Gródek).
25. Międzynarodowa Konferencja Medyczna „Lekarz domowy. Doświadczenia państw Unii Europejskiej”, wrzesień (Kijów).
26. VIII Festiwal Polskiej Piosenki Dziecięcej w Odesie, wrzesień (Odesa).
27. Spotkanie Pisarzy i Poetów Polskich Ukrainy, październik (Kijów).
28. Zjazd założycielski Polskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Społecznych, październik (Kijów).
29. IV Zjazd Uczonych Polskich Ukrainy, październik (Kijów).
30. Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Polacy Ukrainy Lewobrzeżnej”, październik (Donieck / Charków/).
31. Festiwal Polskiej Muzyki Klasycznej im. Karola Szymanowskiego, październik (Kirowograd).
32. Dni Kultury Polskiej w Kijowie oraz II Zjazd Stowarzyszenia Animatorów Kultury Polskiej na Ukrainie, listopad (Kijów).
33. Narada Stowarzyszeń Odczuwaj Cmentarzy, listopad (Żytomierz).
34. III Festiwal Polskiej Piosenki i Piosenki Religijnej, listopad (Berdyczów).
35. VIII Zjazd Farmerów Polskich Ukrainy, listopad (Winnica).
36. VI Kongres Związku Polaków na Ukrainie, grudzień (Kijów).

ГАЗЕТА НА ПОЛЬСЬКОМ ЯЗЫКЕ НЕ ТОЛЬКО ДЛЯ ПОЛЯКОВ

**DZIENNIK  
KIJOWSKI**

ВАША РЕКЛАМА И ОБЪЯВЛЕНИЯ  
ЛЮБОГО ХАРАКТЕРА  
(КОММЕРЧЕСКАЯ, ЗНАКОМСТВА И ПР.)  
В УКРАИНЕ, ПОЛЬШЕ НА ВСЕХ ЯЗЫКАХ

„DZIENNIK KIJOWSKI” предлагает:

1. БЕСПЛАТНЫЕ ОБЪЯВЛЕНИЯ длиной до 20 слов с приклеенным „КУПОНОМ ДЛЯ ОБЪЯВЛЕНИЯ” (При подсчете количества слов не учитываются предлоги; адрес и телефон считаются одним словом).

2. ПЛАТНЫЕ ОБЪЯВЛЕНИЯ И РЕКЛАМА.

С оплатой по площади - 2,5 грн. за 1 кв. см. С оплатой по словам: 80 коп. за слово. В рамке: до 20 слов - 15 грн., до 40 слов - 25 грн. за объявление.

Цены приведены с учетом художественного оформления, перевода, НДС и налога на рекламу. Предусмотрено значительное снижение расценок за многократность.

Перечисление денег. Деньги переводятся физическими лицами почтовым переводом, юридическими лицами платежным поручением. Наличные принимаются в редакции с выдачей квитанции. От юридических лиц принимаются гарантийные письма.

ПОЛУЧАТЕЛЬ: Редакция „ДК”, р/с 26009301360317 в Зап. отд. ПИБ г. Киева, МФО 322153, код 21459978.

Объявления/рекламу с указанием языка, площади, а также с квитанцией об оплате или копией платежного поручения высылать по адресу: вул. Сакаганського, 40/85а, Київ 01033 Редакция „ДК”. E-mail: pau@dk.com.ua

Принимаем заказы на рекламу из-за границы. Редакция имеет валютные счета. Связываться по тел./факс: (044) 246-61-39.

Редакция не печатает объявления и рекламу, противоречащие правовым и этическим нормам.



## RYSOWNICY POLSCY



**ROBERT WIERZBIICKI.** Urodził się 1 kwietnia 1961 r. w Chojnowie. „Zaliczył” przeszło 90 wystaw o charakterze ogólnopolskim i międzynarodowym. Laureat konkursu satyrycznego organizowanego przez periodyk „Dobry Humor”. Wyróżniony na międzynarodowym konkursie rysunku satyrycznego „Cartoon Fox Festival” w Fano (we Włoszech).

## FACET PO TRZYDZIEŚCIE

Co mnie tak łupie w tym kręgosłupie? Co mi tak te kości trzeszczą? Przecież nigdy mi się tak nie działo. A jak się przedko zmęczyłem, gdy jechałem na rowerze. A jak mi się dzisiaj ciężko wchodziło po schodach. Aż dostałem zadyszki! Coś chyba ze mną jest nie tak. Boże, jakie ja mam czerwone oczy, szczególnie to lewe. Już od dłuższego czasu tak mi się robi. Szybko muszę zakropić, gdzie są te moje mikstury. Będzie trzeba iść do okulisty. Tylko szkoda forsy na niego, lekarze karzą sobie słono płacić. Sam kupię maść w aptece. Powinno mi pomóc, z oczami nie ma żartów. Popatrzę jeszcze przed lustrem - w lewym oku żyłki...

Chryste Panie, jakie mi się zakola na głowie porobiły! Dopiero teraz widzę! Za parę lat pewnie będę łysy. To straszne, będę musiał iść do dermatologa. Coś słyszałem o specjalnych płynach na porost włosów. Koniecznie należy się tym zainteresować. I ten łojotok! Zaraz lecę do apteki po specjalne odżywki. Matko Boska! Siwy włos! I tu drugi, i trzeci. I jeszcze tu i tam!!! No, nie. Albo będę łysy, albo siwy. Niezły numer! Właściwie nie ma co się dziwić. Kolega z pracy jest w tym samym wieku i już prawie osiwiał. Starość nie radość. To już wiek średni. Lata szkolne, studenckie - to daleka przeszłość. Było i minęło. Jednym słowem z człowieka robi się zgred. Żeby tylko na stare lata nie był taki marudny, jak potrafią być ludzie w podeszłym wieku. Żeby nie zanudzał innych historiami ze swojego życia.

I jeszcze ta wątroba mi dokucza. Nie mogę jeść nic ostrego. Alkohol tylko w ograniczonych ilościach - a najlepiej wcale. Och, zjem tabletkę, drugą zostawię na wieczór - po kolacji.

A najgorsze są te wrzody, to chyba od tych nerwów. Życie jest teraz takie stresujące. Lepiej od razu zjem jeszcze jedną tabletkę. Wszystko było ze mną dobrze, aż tu zaczęło się psuć. I to tak nagle, z miesiąca na miesiąc. Wizyta w szpitalu, potem zwolnienie lekarskie. Morfologia krwi nie taka, mało żelaza w organizmie, tymol, alat, aspat... Znowu zwolnienie...

Czerwone oczy, zmęczenie, zakola, łojotok, wątroba, wrzody... Boże drogi, jednym słowem facet po trzydziestce...

D. B.



- Dlaczego się chcesz roz-  
wieść ze swoim Gienkiem?

- Wyobraź sobie, wczoraj  
w nocy obudził się o trzeciej,  
pocałował mnie i powie-  
dział, że niestety, musi już  
iść do domu...

\*\*\*

Dwóch dziadków rozma-  
wia na temat sklerozy. Prze-  
chwalają się, który ma więk-  
szą.

- Ostatnio - mówi pier-  
wszy - kupiłem sobie lody i  
zapomniałem co z nimi zro-  
bić. Szły dzieci, więc im je  
podarowałem...

- To jeszcze nic - mówi  
drugi. - Wyobraź sobie, po-  
szedłem z żoną do kawiar-  
ni. Zamówiłem lody i tak sie-  
dzimy sobie, siedzimy...  
Patrzę na lody, to na tę oso-  
bę siedzącą naprzeciw i  
zastanawiam się, skąd ja  
znam to ohydne babsko?

\*\*\*

Dyrektor prosi sekretar-  
kę, by napisała ogłoszenie,  
że zebranie odbędzie się we  
wtorek. Po jakimś czasie  
sekretarka pyta:

- Panie dyrektorze, jak  
się pisze wtorek? Czy na koń-  
cu jest "K" czy "G"?

Dyrektor idzie do biblio-  
teczki.

- Przeszukałem w słow-  
niku hasła na "F" i nie zna-  
lazłem słowa wtorek! Niech  
pani napisze, że zebranie  
odbędzie się w środę.

\*\*\*

- Jasiu, czy zmieniłeś już  
rybkom wodę w akwarium?

- Nie było potrzeby,  
jeszcze tamtej nie wypily.

FRASZKI  
Wiesława Zięby

## Ryzyko pomyłki

I grom z jasnego nieba,  
nie zawsze trafi kogo  
trzeba.

## Uradowany

Tak ręce zacierał  
z radości,  
aż starł je... do kości.

## MYŚLI

● Nie sztuka przepowiadać przyszłość, trzeba zgadywać teraźniejszość.

Hugo Steinhaus

● Ograniczony umysł wyżywa się w nieograniczonych ambicjach.

Jerzy Drobnik

● Kiedy obowiązek zapuka do twoich drzwi, przywitaj go życzliwie, bo jeśli każesz mu czekać, odejdzie tylko po to, by przyjść raz jeszcze, przyprowadzając ze sobą jeszcze siedem innych obowiązków.

Edwin Sarkham

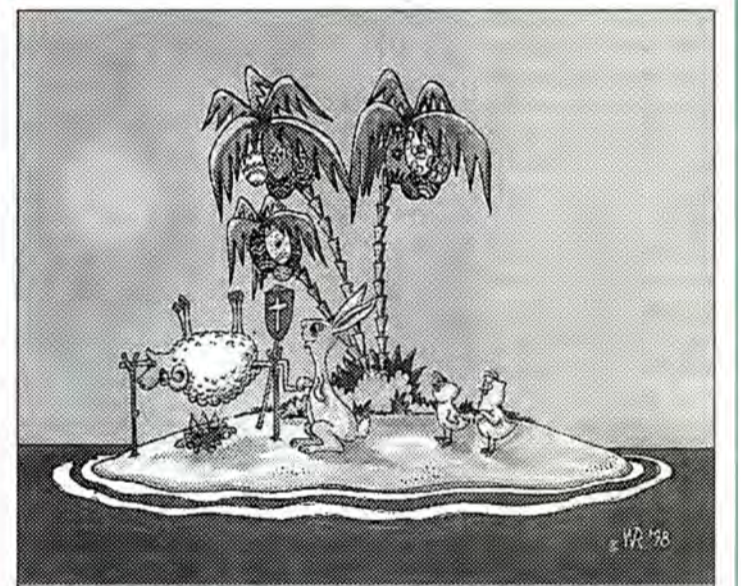
## Sałatka królewska

6 jaj ugotowanych na twardo, 2 nieduże cebule, duży słoik majonezu, 5 łyżek gęstej śmietany, 2 kwaskowate jabłka, szklanka grubo posiekanych prażonych orzechów włoskich, 20 dag startego, twardego, pikantnego żółtego sera.

Przygotować dużą szklaną salaterkę oraz kilka spodków i miseczek na rozdrobnione składniki. Jaja zetrzeć na tarce o dużych oczkach i przełożyć do 3 naczynek (trzy jaja w jednym, dwa w drugim i jedno w trzecim). Cebulę pokroić na cienkie plasterki, zalać wrzątkiem, po kilku minutach osaczyć na sicie.

Połowę orzechów wymieszać z 2 łyżkami majonezu. Jabłka obrać, zetrzeć na tarce o dużych oczkach i wymieszać ze śmietaną. Starty ser i połowę pozostałych orzechów wymieszać z dwoma łyżkami majonezu. Do miseczki z 2 startymi jajami włożyć połowę pozostałych orzechów i czubatą łyżkę majonezu, wymieszać. Ostatnie starte jajo wymieszać z resztą orzechów. W szklanej salaterce układać warstwy: 3 starte jaja, warstewka majonezu, cebula, znów warstewka majonezu, jabłka ze śmietaną, ser żółty z orzechami i majonezem, jaja z orzechami i majonezem. Wierzch sałatki posypać startym jajem wymieszonym z orzechami.

Smacznego!



ROBERT WIERZBIICKI

Благодійні внески на підтримку "Дзєнника Київського"  
просимо перерахувати за реквізитами:

В українських гривнях: р.р.26009301360317 в Залізн. від. ПІБ м. Києва  
МФО 322153 код 21459978.

В доларах США: BANK OF NEW YORK, NEWYORK SWIFT:IRVTUS3N  
ACC N890-0060-077 IN THE NAME OF UKRPROMINVESTBANK  
IN THE FAVOUR OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB  
ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT  
Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840

REGULARNE REJSY AUTOBUSOWE  
KIJÓW-WARSZAWA (LUBLIN, CHEŁM)  
KIJÓW - KRAKÓW

A również: Francja, Włochy, Hiszpania, Anglia, Austria, Niemcy, Belgia,  
Holandia, Dania, Czechy, Portugalia, Szwajcaria.

Kijów, ul. B. Chmielnickiego 52-b. Biuro 201  
e-mail: akciatur@svitonline.com

tel. (044) 490-73-22,  
216-65-86, 234-06-01

Licencja MTU Nr 001052

Redakcja wyraża podziękowanie Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie" za pokrycie kosztów druku i papieru.

**DZIENNIK  
KIJOWSKI**



"Дзєнник Київський"

Рєсєтр. свід. КВ 7502 від 03.07.2003 р.  
Засновники:

Дєржавний Комітет України  
у справах національностей та міграції  
Рєдакція газети "Голос України"  
Спілька поляків в Україні  
Рєдакція газети "Дзєнник Київський"

Redaktor Naczelny:

**Stanisław Panteluk**

WYDAWCA: PRG "Dziennik Kijowski"

Dyrektor:

zast. red. naczelnego **Borys Dragin**

Adres redakcji - Адреса редакції

ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033  
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033  
tel./fax: (044) 246 61 39

E-mail: pau@dk.com.ua

Zespół redakcyjny:

Dorota Jaworska, Łarysa Kaszczuk,  
Eugeniusz Klimakin, Radmiła Korczyńska,  
Anżelika Płaksina, Eugeniusz Tuzow-  
Lubański.

Numer przygotowano kolegium redakcyjne  
reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.

Redaktor prowadzący  
**Eugeniusz Tuzow-Lubański**

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Газета виходить 2 рази на місяць.  
Передплатити можна протягом року в  
усіх відділеннях зв'язку України.  
Індекс передплати 30678.

Переплатна вартість 48 коп. на місяць.

Роздільна ціна у продажу - договірна.

Газета надрукована у VAT "Київська правда".

Зам. 1039

Тираж 3 500

1 2 3 4 5 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16